

Nasza Rodzina



czasopismo kościoła nowoapostolskiego



Kultura wdzięczności

„Dziękuję Panu”, tak rozpoczynają się niektóre Psalmy. Składanie dziękczynienia Panu o tej porze roku stoi także w centrum nabożeństwa dożynkowego.

Psalmista dziękuje Panu za „Jego sprawiedliwość”. Boża sprawiedliwość jest wyrazem Bożej niezawodności, czyli Jego wierności. Takie rozumienie sprawiedliwości wiąże się z przymierzem, które zawarł Pan.

Po potopie Pan powiedział do Noego: „*Dopóki ziemia istnieć będzie, nie ustaną siew i żniwo, zimno i gorąco, lato i zima, dzień i noc*”, czyli nie ustanie to, co jest egzystencjonalne w naturalnym stworzeniu, to, co jest potrzebne do rozwoju i utrzymania życia.

Odnosząc tę myśl do Święta Dziękczynienia, można powiedzieć, że dopóki ziemia istnieć będzie, ma być zachowana równowaga w naturalnym stworzeniu. Bóg czuwa nad tym, aby wysiew i żniwa miały też miejsce w przyszłości, tak abyśmy mogli za to dziękować. W tym ukazuje się Jego wierność i niezawodność. Współcześnie wiele się mówi o zmianie klimatu. Świadomym się jest, że równowaga w naturalnym stworzeniu nie jest zbyt stabilna. Gdzie człowiek ingeruje, tam ta równowaga szybko może być zachwiana. Musi więc być zachowana równowaga, inaczej zagrożone jest naturalne życie. O tym mówi Pan w przymierzu zawartym z Noem. Pan dochowuje wierności przymierza w wyniku swojej sprawiedliwości: „*Dopóki ziemia istnieć będzie, nie ustaną siew i żniwo*”. Dopóki ziemia istnieć będzie, ta równowaga zostanie zachowana. Pod tym względem w przeszłości nie było zmian. Nadal możemy się żywić. Nadal nasze ziemskie życie jest zabezpieczone. Ziemia wydaje dosyć żywności dla wszystkich. To, że istnieje głód na ziemi, wiąże się z problemem podziału. Niemniej żywności jest dosyć dla każdego. Zdumiewające jest, jak działa ta równowaga Boża, jak Bóg stoi za swoim słowem w swej niezawodności i wierności. To jest tylko jedno z dobrodziejstw Bożych, za które chcemy Panu dziękować w Święto Dziękczynienia. Dobrodziejstwa Boże, to nie tylko ziemskie dary, które Pan nam daruje, a którymi też niekiedy symbolicznie zdobimy ołtarz. Do dobrodziejstw Bożych na przykład zalicza się błogosławieństwo, utrzymywanie wspólnoty z Najwyższym, korzystanie z ochrony anielskiej, przeżywanie ciepła i radości we wspólnocie dzieci Bożych. Naszym życzeniem jest, aby w narodzie Bożym istniała kultura wdzięczności wobec Boga. Szczególnie podczas Święta Dziękczynienia, ale też i poza tym chcemy dziękować Panu za Jego dobrodziejstwa, czy to za ziemskie, jak: chleb powszedni, czy za duchowe, jak: błogosławieństwo i ochrona.

(Wypowiedzi Głównego Apostoła)



Zielone pola herbaciane na tle Fudzi –
najwyższego szczytu i zarazem
wulkanu Japonii (3776 m n.p.m.)



Mały koncert młodych instrumentalistów na ruchliwej ulicy w Tamie przyciągnął wielu słuchaczy



Na początku czerwca 2010 roku Główny Apostoł Wilhelm Leber odbył dłuższą podróż azjatycką.

Pierwszym etapem była Japonia.

Następnie przeprowadził nabożeństwa w Chinach, Nepalu i Kambodży.

Główny Apostoł w Japonii

W „Kraju Wschodzącego Słońca” żyje niewielu chrześcijan nowoapostolskich. Tak też mały zbór nowoapostolskich chrześcijan w mieście Tama liczy trzydziestu wiernych.

Gdy Główny Apostoł przybył tam w sobotę rano, został serdecznie przywitany. Siostry miały na sobie kimona, które zgodnie z tradycją japońską zakłada się tylko na wyjątkowe uroczystości.

Ponadto osiemdziesięciu braci i sióstr przybyło także z Korei. Przed hotelem na ruchliwej ulicy handlowej młodzi instrumentalisci i chórzysci zainicjowali koncert zatytułowany: „International Friendship Serenade”. Występ zatrzymał wielu przechodniów. Główny Apostoł i towarzyszący mu apostołowie okręgowi: Armin Brinkmann (Nadrenia Północna-Westfalia/Niemcy), Leslie Latorcai (Kanada), Urs Hebeisen, a także apostoł Edy Isnugroho i Fred Wolf

oraz biskup Yang (wszyscy Azja Południowo-Wschodnia) również znaleźli się wśród słuchaczy. Wieczorem prezydent Kościoła Nowoapostolskiego w Japonii, pasterz Wolfgang Ade, zaprosił na kolację, która zgodnie z tradycją japońską spożywana była na klęcząco, na podłodze.

Na nabożeństwo niedzielne 6 czerwca w wynajętej sali zebrało się 167 wiernych. Wyjątkowa liczba jak na warunki japońskie. Po południu Główny Apostoł Leber i towarzyszący mu apostołowie zwiedzili odrestaurowany kościół zboru Tama. 78-letni ewangelista okręgowy w st. sp. Yoshiharu Yahata przedstawił rozwój Kościoła Nowoapostolskiego w Japonii, którego początki sięgają 1961 roku.

Zanim Główny Apostoł i towarzyszące mu osoby ruszyli w dalszą podróż, krótko zwiedzili jeszcze kilka historycznych zabytków i zapoznali się z życiem religijnym Japonii.

„Nikt też nie zapala świecy i nie nakrywa jej naczyniem ani nie stawia pod łóżkiem, ale stawia ją na świeczniku, ażeby widzieli światło ci, którzy wchodzą”.

– Ew. Łukasza 8, 16 –



Moi serdecznie umiłowani bracia i siostry oraz szanowni goście. Raduję się, że jestem tu z wami i mam nadzieję, że to nabożeństwo będzie przeżyciem dla nas wszystkich. Już wczoraj po części mieliśmy okazję być razem. Muszę powiedzieć, że jesteście cudownym narodem. Chociaż pochodzimy z różnych krajów i kultur, czujemy, że należymy do siebie, ponieważ wiąże nas Duch Święty. Wielu wierznych różnych narodowości się tu zebrało, ale to nie jest decydujące dla naszego Ojca Niebieskiego. On patrzy na serce, a jedynie ono jest dla Niego ważne.

Moim życzeniem jest, abyśmy dziś wszyscy zostali błogosławieni. Prosiłem Pana o szczególne błogosławieństwo dla was, ponieważ życie w wy-

jątkowych warunkach. Tu w Japonii istnieją małe zbory. Mieszkacie daleko od siebie, dlatego potrzebujecie szczególnego błogosławieństwa do kontynuowania swojej pielgrzymki. Ojciec Niebieski was pobłogosławi – to jest moje mocne przekonanie. Od nas jednak zależy, co zdoła to błogosławieństwo. Tu decydująca jest nasza postawa serca.

W Piśmie Świętym jest napisane, że Jezus błogosławił dzieci. Mowa też jest o tym, że przed swoim wniebowstąpieniem błogosławił również apostołów. Można zadać sobie pytanie: Dlaczego pobłogosławił akurat te dwie grupy: apostołów i dzieci?

Dzieci wiedzą, że są zdane na rodziców i same nic nie mogą zdołać. Apos-

tołów natomiast wyróżniało poznanie Syna Bożego. Wiedzieli, że Chrystus jest Synem żywego Boga. To daje nam odpowiedź na pytanie, jaka winna być postawa, żeby być błogosławionym. Trzeba wiedzieć, że jesteśmy zdani na Boga. Błogosławieni możemy być tylko wtedy, kiedy wykazujemy pokorę przed Bogiem. Kto jest przekonany, że wszystkiemu sam podola, ten nie może być błogosławiony przez Boga. Kto zaś jest pokorny i poznaje, że wszystko pochodzi od Boga, ten może być błogosławiony. Kiedy jesteśmy tego świadomi, wtedy otrzymamy pełne błogosławieństwo. A tego życzę nam wszystkim.

W słowie biblijnym, które przeczytałem na to nabożeństwo, Pan Jezus wskazuje na światło: „Nikt też nie



zapala świecy i nie nakrywa jej...”.

Co to dla nas oznacza? Jezus przyszedł jako światło na świat. Do swoich apostołów powiedział: „*Wy jesteście światłością świata*”. Wszyscy powiązani z apostołami również mają światło, a naszym zadaniem jest, aby to światło świeciło.

Jezus Chrystus radził, aby nie zakrywać światła naczyniem, czy też stawiać pod łóżkiem. To byłoby niemądre. Mając świecznik stawia się go w takim miejscu, aby wszyscy widzieli światło.

Co rozumiemy przez pojęcie „światło”? Po pierwsze jest to nasza wiara. Ona ma być światłem w tym ciemnym świecie. Powątpiewania niczym naczynie mogą zakrywać to światło, tak że stanie się niewidoczne. To może stać się bardzo

szybko. Nie wolno dać przestrzeni takiej myśli, jak: Czy rzeczywiście jest to dzieło Boże? Ponieważ wówczas światło wiary nie będzie już widoczne.

Gdy światło stawia się pod łóżkiem, to oznacza, że nie chce się, aby świeciło. W odniesieniu do wiary to oznacza, że nie żyje się już zgodnie ze swoją wiarą.

Nasza wiara nie jest teoretyczna. Moja rada, skierowana do wszystkich, brzmi: Żyćcie zgodnie z waszą wiarą! Niech wasze światło wiary świeci! Nie wpuszczajcie wątpliwości do waszego serca! Wiara jest potężną mocą. Pan Jezus powiedział, że można nią nawet góry przenosić. Czy to już przeżyliście? Rzeczywiście tak się może stać, moi mili. Kiedy zastosujecie swoją wiarę, wtedy będziecie mogli góry przenosić. Wiara

musi być codziennie praktykowana w życiu. To przynosi błogosławieństwo. Wiara jest więc światłem.

Po drugie chcę wskazać na miłość. Miłość jest cudownym światłem – miłość do naszego Ojca Niebieskiego i Jego dzieła, miłość do siebie nawzajem. To światło nie ma być zakryte naczyniem. Co może być takim naczyniem? Chciwość, egoizm, samolubstwo. To sprawia, że światło miłości nie świeci. Pamiętajcie o miłosiernym Samarytanie. On zadbał, aby jego światło świeciło dla potrzebującego pomocy. Inni, jak kapłan i Lewita, przeszli obok pobitego. Dlaczego tak postąpili? Ich światło było zakryte.

Nie wolno też światła stawiać pod łóżkiem w przekonaniu: „Nie mam



okazji do świecenia miłością”. Takiej myśli nie możemy dać miejsca w sercu. Najmniejsze czyny miłości dostrzegane są przez Ojca Niebieskiego. Zadbajcie, aby światło miłości świeciło!

Po trzecie takim światłem jest nadzieja. Naszą nadzieję pokładamy w Panu i w Jego przyjsciu. Tego światła nie wolno zakrywać naczyniem lub stawiać pod łóżko. Co może być takim naczyniem? Na przykład myśl: „*Pan mój zwleka z przyjsciem*”. (Ew. Mateusza 24, 48) Świećmy światłem nadziei. Nasz cel brzmi: Na wieki u Pana.

Chciałbym jeszcze nadmienić ostatni



aspekt: radość. Radość jest światłem, którego nie wolno zakrywać naczyniem. Wicie, co może być takim naczyniem? Krytyka, złość, nieporozumienia. Nie stawiamy światła radości także pod

łóżkiem, angażując się w zmagania życiowe do tego stopnia, że już nic nie będziemy przyjmować do naszego serca. Niech wasze światło świeci! Zadbajmy o to, żeby świeciło światło radości. Gdy wczoraj byliśmy razem i występował mały chór i orkiestra, czyż to nie było światło radości?

Zadbajcie więc, moi mili, aby świeciło wasze światło wiary, miłości, nadziei i radości. Przyjmujcie to, co Bóg nam daje. To sprawi radość, wzmocnienie w wierze, wzrost miłości, pogłębienie nadziei. W ten sposób dostąpimy udoskonalenia na dzień Pana.



Wgląd w nasze życie

Zajmując się własną przeszłością i terażniejszością, czasami można się dziwić biegiem wydarzeń. Gdzie jesteśmy i kim jesteśmy, to nie zawsze było przez nas zaplanowane albo świadomie pozyskane. Myślę o moim dzieciństwie w pewnej szwarcwaldzkiej dolinie. Wówczas powiedziałem do mojej mamy: „Stąd nigdy się nie wyprowadzę”. A ona mi na to odpowiedziała: „Kto tak mówi, ten daleko odchodzi”. I tak też się stało.

W Piśmie Świętym jest mowa: „*Bo myśli moje, to nie myśli wasze, a drogi wasze, to nie drogi moje*”. (Izajasza 55, 8)

Kto jako człowiek mógłby już powiedzieć, że rozumie drogi Boże we wszystkich szczegółach? Sądzę, że nikt nie odważy się tak powiedzieć o sobie. Czasami ma się uczucie, że drogi Boże, to drogi okrężne, tak jak to miało miejsce podczas wędrówki pustynnej narodu izraelskiego. Czy przez osobiste przeżycia nie możemy już poznać, jak nasz Ojciec Niebieski wszystko cudownie kieruje? Aby to przeżyć, to czasami przez lata trzeba wykazywać cierpliwość i wytrwałość. Czy jednak taka cierpliwość nie zostaje obficie wynagrodzona?

Z osobistego doświadczenia jedno mogę powiedzieć: Najlepsze, co możemy uczynić, to jest nie stracić zaufania do Boga, naszego Ojca Niebieskiego i Jego posłańców, niezależnie od tego, co się dzieje. Gdy zważamy na Słowo Boże i odpowiednio postępujemy, wtedy nigdy nie doznamy rozczarowania.

Kiedy patrzę na moje życie, to przypomina mi ono piękne puzzle. Aby wszystkie części umieścić we właściwym miejscu potrzeba dużo cierpliwości. Wie się jednak, że każda część ma swoje określone miejsce. Ma się też wyobrażenie, jak będzie wyglądał gotowy obraz. Składając puzzle kieruje się kolorami, konturami i w ten sposób mozolnie zmierza się do celu. Części, których w danej chwili nie można przyporządkować, na jakiś czas odkłada się na bok, aby ich użyć we



Zdjęcie grupowe z Głównym Apostołem (3 z prawej). Ponadto apostołowie okręgowi Brinkmann (3 z lewej) i Latorcai (z prawej), Hebeisen (5 z prawej) oraz studzy w kościele w Tama/Japonia; 2 z lewej apostoł Fred Wolf.

właściwym czasie.

Czy to nie jest analogia naszego życia? Mamy pewne wyobrażenie, jak w końcu będziemy wyglądać jako oblubienica Chrystusa. Idziemy przez życie i częściej niż chcielibyśmy borykamy się z trudami zrozumienia i uporządkowania wszystkiego, co nas spotyka. We właściwym czasie jednak Pan otwiera nam oczy.

Mam nadzieję, że z biegiem naszego życia w wierze możemy przeżywać, jak każda cząstka tego, co doświadczamy, ma swoje miejsce i złoży się na cudowny obraz. Wciąż na nowo nasz Ojciec Niebieski pozwala nam przeżywać, że ma tylko dobre myśli wobec nas. W cudowny sposób Pan wciąż na nowo dowodzi, że we wszystkich sytuacjach jest z nami. Życzę nam wszystkim licznych przeżyć w wierze, wiele cierpliwości i zaufania do Boga.

Fred Wolf

Apostoł Fred Wolf urodził się 3 kwietnia 1961 roku. Apostołem został ustanowiony 21 stycznia 1996 roku. Obszarem jego działania jest Kościół terytorialny Azja Południowo-Wschodnia, a obejmuje takie kraje, jak: Tajlandia, Wietnam, Laos, Birma, Malesja, Filipiny, Korea, Tajwan, Hongkong i Singapur.

Usprawiedliwienie w Liście do Galacjan

- część pierwsza -

Zagadnienie, w jaki sposób grzeszny człowiek może ostać się przed Bogiem i dostąpić sprawiedliwości, interesowało zbór w Galacji. Na pytanie, jaką rolę w usprawiedliwieniu odgrywa przestrzeganie zakonu, Apostoł Paweł odpowiada w Liście do Galacjan.

Co oznacza usprawiedliwienie?

Pojęcie „usprawiedliwienie” wiąże się z pytaniem w jaki sposób grzeszny człowiek może ostać się przed Bogiem, czyli czy sprawiedliwość można osiągnąć w wyniku uczynków, czy w wyniku łaski Bożej? Człowiek z natury jest grzesznikiem i niezależnie od swoich konkretnych czynów jest grzeszny przed Bogiem i zasługuje na śmierć. Przed Bogiem może ostać się tylko wtedy, kiedy Bóg się do niego przychyli i okaże mu łaskę. Usprawiedliwienie zawsze pochodzi od Boga i jest Jego czynem dla człowieka. Pomimo to budzi się pytanie: W jaki sposób człowiek może się przyczynić do osiągnięcia usprawiedliwienia i jakie miejsce ma Zakon Mojżeszowy w procesie usprawiedliwienia? Zgodnie z wyobrażeniami starego przymierza, wypełnianie zakonu zapewniało sprawiedliwość ważną przed Bogiem. Żaden człowiek nie mógł jednak wypełnić wszystkich wymogów zakonu za wyjątkiem Jezusa Chrystusa. Stąd człowiek nigdy nie mógł dostąpić usprawiedliwienia na podstawie zakonu. To wymownie pokazuje List do Galacjan.

Dla młodego zboru pierwotnego chrześcijaństwa, składającego się z Żydów i pogan, pojawił się problem, jakie znaczenie ma jeszcze Zakon Mojżeszowy dla wierzących w Chrystusa. Rozważano, czy koniecznością jest poddawanie pogan obrzezaniu, żeby mogli należeć do Jezusa Chrystusa, czy ważne jeszcze są nakazy dotyczące pokarmów i rozróżniania pomiędzy tym, co czyste a tym, co nieczyste.

Na tym tle doszło do sporu w zborze. Na konferencji apostołów ok. 48 r. n.e. w Jerozolimie podjęto to zagadnienie i szukano rozwiąza-

nia akceptowalnego dla judeo- i poganochrześcijan. Poganochrześcijanom apostołowie i starsi z Jerozolimy oznajmili, żeby wystrzegali się bałwochwalstwa, krwi, tego co zadławione i nierządu. (por. Dz. Ap. 15, 28, 29) Nie było mowy o konieczności obrzezania pogan. Radziło się im jednak, aby mieli wzgląd na moralne odczucia i obyczaje judeochrześcijan. Poganochrześcijanie nie mieli spożywać mięsa ofiarowanego bożkom, podobnie mieli rezygnować z krwi i mięsa zwierząt uśmiercanych niezgodnie z obyczajem żydowskim. Ponadto podniesiono żądanie, wynikające z powszechnej moralności, wstrzymania się od nierządu, czyli kierowania się moralnymi zasadami Zakonu Mojżeszowego.

Apostoł Paweł ukazuje ogólne znaczenie Zakonu Mojżeszowego dla wierzącego chrześcijanina i wykracza daleko poza to, co wynika z tzw. Dekretu Apostolskiego. (por. Dz. Ap. 15, 23-29)

Sytuacja w zborach w Galacji

Galacja to kraina znajdująca się na terenie obecnej środkowej Turcji. Jej centrum była współczesna Ankara. Pierwotne zbory chrześcijańskie składały się tam głównie z poganochrześcijan. Zostały zaniepokojone przez kaznodziei, którzy głosili, że w celu bycia prawdziwym chrześcijaninem należy przestrzegać Zakonu Mojżeszowego. Wymagali więc, aby poganochrześcijanie poddawali się obrzezaniu i przestrzegali nakazu dotyczącego pokarmów. Ponadto propagowali konserwatywną pobożność kalendarzową w postaci przestrzegania określonych dni, miesięcy, por

roku i lat. (por. Galacjan 4, 10) Przeciwno tym tendencjom, których przedstawiciele pochodzili z kręgów judeochrześcijańskich, przeciwstawił się w swoim Liście Apostoł Paweł.

Apostoł z naciskiem ostrzegał przed fałszowaniem ewangelii przez oddanych zakonowi judeochrześcijan: „*Dziwię się, że tak prędko dajecie się odwieść od tego, który was powołał w łasce Chrystusowej do innej ewangelii, chociaż innej nie ma; są tylko pewni ludzie, którzy was niepokoją i chcą przekreślić ewangelie Chrystusową. Ale choćbyśmy nawet my albo anioł z nieba zwiastował wam ewangelie odmienną od tej, którą myśmy wam zwiastowali, niech będzie przeklęty!*”. (Galacjan 1, 6-8)

Apostoł Paweł tymi twardymi słowami pokazuje powagę sytuacji. Powrót do Zakonu Mojżeszowego nie był zewnętrznym wyrazem przychylności do żydowskich obyczajów i tradycji, lecz odstępstwem od ewangelii, jaką głosił ludziom Paweł w imieniu Jezusa Chrystusa.

Wiara i uczynki zakonu

Apostoł, na początku swoich wywodów na temat usprawiedliwienia, uwypukla przeciwstawność zakonu i ewangelii. Kieruje pytanie do zboru Pańskiego, jak stało się to możliwe, że Galacjanie dali się prowadzić przez Ducha

Świętego: „*Czy przez uczynki zakonu otrzymaliście Ducha, czy przez słuchanie z wiarą?*”. (Galacjan 3, 2) Kazanie z wiary leży u podstaw związku z Bogiem i prowadzi do przyjęcia Ducha Świętego. Apostoł Paweł wyjaśnia, że przyjęcie Ducha nie jest rezultatem ludzkich starań, ale jest skutkiem „głoszonego Słowa Bożego z wiary”, a mianowicie zwiastowania łaski Bożej okazanej ludziom w Jezusie Chrystusie.

Następnie Apostoł wskazuje na Abrahama i cytuje słowa z 1. Mojżeszowej 15, 6: „*Tak Abraham uwierzył Bogu i poczytano mu to ku usprawiedliwieniu. Z tego możecie poznać, że ci, którzy są z wiary, są synami Abrahama*”. (Galacjan 3, 6. 7) Wiara Abrahama, Jego bezwzględne zaufanie do Boga było podstawą usprawiedliwienia, jakiego dostąpił. Skutki wynikające z wiary Abrahama, miały decydujący wpływ na wierzących w Chrystusa, a w szczególności na poganochrześcijan. Zyskali zapewnienie, że są dziećmi Abrahama. Stali się nimi nie przez obrzezanie, czyli wypełnienie zakonu, jak to żądali niektórzy w zborach pierwotnego chrześcijaństwa, ale przez wiarę. Tym samym poganochrześcijanie i judeochrześcijanie są stawiani na równi i wspólnie tworzą jeden zbor Pański.



Następstwa EDM

Właściwie już dawno chciałam napisać kilka słów, ponieważ wrażenia z EDM są u mnie wciąż aktualne.

Jestem radosna i szczęśliwa, że ktoś wpadł na pomysł zorganizowania takiego spotkania, jakim były Europejskie Dni Młodzieży (EDM) w 2009 roku. Choć brzmi to dziwnie, ale to wydarzenie naprawdę zmieniło moje życie! Podczas tych kilku dni poznałam mojego dotychczasowego przyjaciela. Choć nie jest łatwo, ponieważ mieszkamy oddaleni od siebie o 300 kilometrów i możemy się spotykać tylko co kilka tygodni, to jednak jesteśmy razem już wiele miesięcy i nie mogę sobie nikogo innego wyobrazić. Mam też odczucie, że moje zaangażowanie w wiarę stało się mocniejsze.

Nigdy nie chciałam uwierzyć mojej mamie, ale



rzeczywiście pięknie jest i wiele rzeczy jest łatwiejszych, kiedy partner jest tej samej wiary. Przez swój miły sposób bycia skłonił mnie do tego, abym śpiewała w chórze. Rzeczywiście daje to więcej radości niż tylko słuchanie kazania.

Gdyby nie było EDM, to nie byłabym dziś taka szczęśliwa! Chciałam się tym podzielić, ponieważ leżało mi to na sercu.

Dziecko ze snu

Na spotkaniu przygotowawczym do nabożeństwa dla umarłych ewangelista okręgowy w miłościwy sposób zwrócił uwagę na dzieci, które nienarodzone i częstokroć niechciane musiały przejść na tamten świat.

Bardzo mnie to poruszyło. W kolejnych dniach modliłam się za te dusze. Nagle przypomniałam sobie, że przed laty pewna koleżanka z pracy opowiedziała mi o tym, że w pewnym kraju wschodnioeuropejskim poddała się aborcji. Miałam więc kogoś, za kogo mogłam się szczególnie modlić. To czyniłam przez piętnaście lat.

Pewnej nocy miałam sen. Przyszło do mnie dziecko w wieku młodzieńczym. Miało blond włosy

i niebieskie oczy. Natychmiast wiedziałam, czyje to dziecko, ponieważ jego matka miała ten sam kolor włosów i oczu. Było to dziecko mojej dawnej koleżanki z pracy.

Dziecko to patrzyło na mnie i smutnym, cichym głosem powiedziało: „Módl się za nas, nie mamy nikogo poza tobą!”. Wówczas zobaczyłam, że za nim było wiele innych dzieci. Wydawało mi się, jakby się chowały za jego plecami. Według mnie niektóre z nich miały dopiero po kilka dni.

Nie muszę wyjaśniać, jak bardzo mnie ten sen poruszył, a przede wszystkim zmotywował do dalszych modlitw.

Nigdy więcej już tego dziecka nie widziałam. Mam nadzieję, że zalicza się do zbawionych dusz, podobnie jak wiele pozostałych dzieci, które widziałam we śnie.

Europa

Niemcy/Hesja: Nowy zarząd międzynarodowego wydawnictwa kościelnego

Od 8 lipca br. międzynarodowe wydawnictwo kościelne Bischoff-Verlag ma nowego prezesa zarządu w osobie Jürgena Kramera (45 l.). Jego poprzednik dr Jürgen Hendriock (61 l.) przeszedł na wcześniejszą emeryturę i oficjalnie pożegnał się z pracownikami wydawnictwa. Z polecenia Głównego Apostoła dyrektor administracji Nowoapostolskiego Kościoła International uroczyście podziękował dotychczasowemu prezesowi dr Jürgenowi Hendriockowi za jego trzynastoletnie przewodniczenie dwóm instytucjom – wydawnictwu i drukarni. W czasie jego działalności wprowadzono kilka nowości. Rozszerzona została linia produktów dla dzieci, na przykład wysoko oceniany w świecie fachowym kalendarz dla dzieci i czasopismo: „My dzieci”. Wprowadzono nowy magazyn „Spirit”, który pozyskał liczne grono młodych czytelników. W działaniach zewnętrznych należy przede wszystkim zaznaczyć prezentację wydawnictwa kościelnego na frankfurckich targach książki. Nowy prezes zarządu Jürgen Kramer jest dyplomowanym ekonomistą i ma też państwowy certyfikat z zakresu komunikacji społecznej. Zamierza realizować wizję wydawnictwa, która brzmi: „Chcemy pomagać ludziom w kształtowaniu swego życia według ewangelii Jezusa Chrystusa”. Wyznał przy tym, że chce „kroczyć nowymi drogami nie wyrzucając naszej tradycji za burtę”.



dr Jürgen Hendriock (z prawej)
ze swoim następcą Jürgenem Kramerem

Hiszpania: Sala sakralna w Logroño

Apostoł Erhard Suter 13 czerwca 2010 r. wyświęcił salę sakralną dla zboru Logroño i powołał kapłana Vázqueza na przewodniczącego zboru. W uroczystości wyświęcającej uczestniczyło 43 wiernych. Początki tego zboru sięgają roku 1995, kiedy to w Logroño osiedliła się pewna rodzina z Urugwaju. Wkrótce po tym do tej miejscowości przeprowadził się pewien kapłan ze Szwajcarii. Liczbę uczestników nabożeństw zwiększyli też kolejni emigranci z Argentyny i Urugwaju. Dotychczas nabożeństwa odbywały się w wynajętej sali konferencyjnej miejscowego hotelu.



Po nabożeństwie wyświęcającym w Logroño;
za ołtarzem pośrodku apostoł Suter



Programowanie odbiorników w zborze Baia Mare

Rumunia: Wsparcie techniczne ze Szwajcarii

Sześciu młodych braci ze Szwajcarii zwiedzając Rumunię, przy okazji wsparło kilka zborów w rozwiązaniu problemów z odbiorem satelitarnym nabożeństw. Po nabożeństwie 9 maja br. technicy mogli z zadowoleniem spojrzeć na sukcesy swojej pracy. Tego dnia miała miejsce transmisja nabożeństwa Głównego Apostoła z Neumünster/Niemcy Północne. Niezależnie od wykonanej pracy młodzi goście ze Szwajcarii radowali się z poznania licznych zabytków, a przede wszystkim ze wspólnoty z rumuńskimi braćmi i siostrami.

Europa / Australia

Luksemburg: 75-lecie zboru Dudelange

Uroczystym nabożeństwem 6 czerwca 2010 roku zbor Dudelange obchodził swoje 75-lecie. Z tej okazji zaproszony był też sąsiedni zbor Zoufftgen/Francja. Obydwa zbory łączy wspólna historia. Ewangelista okręgowy Dietmar Gehring służył słowem biblijnym z Listu do Kolosan 2, 1-3. Uroczystą atmosferę nabożeństwa podkreśliła grupa instrumentalna i chór mieszany z obydwu zborów. Wspólny posiłek na parkingu kościelnym zakończył jubileusz.



Grupa instrumentalna akompaniuje śpiewowi braci sióstr podczas pieśni wstępnej nabożeństwa



Chorwacja: Organy w podarunku

Dwumanałowe organy od niedawna służą braciom i siostram w zborze Varazdin. Instrument podarowany został przez pewną siostrę z Niemiec, która w ten sposób chciała podziękować za serdeczne przyjęcie w zborze podczas jej wieloletniego pobytu. Organy pochodzą ze spadku po jej mężu.

Przewodniczący zboru – ewangelista Levatic (3 z lewej) oraz bracia i siostry zboru Varazdin przy nowym instrumencie

Nowa Zelandia: Wyświęcenie kościoła w Christchurch

Apostoł okręgowy Andrew H. Andersen w towarzystwie apostoła Trevora D. Williamsa w niedzielę 27 czerwca 2010 roku wyświęcił przebudowany obiekt kościelny dla zboru Christchurch. Dotychczasowe miejsce zgromadzeń na nabożeństwa dla rozrastającego się zboru stało się za małe. Po długich poszukiwaniach znaleziono budynek. Na sprzedaż został wystawiony dotychczasowy kościół metodystów. Przez osiem tygodni bracia i siostry prawie na okrągło pracowali, aby nabyty obiekt wyremontować i przystosować do potrzeb zboru. Teraz są dumni z rezultatów swojej pracy. Nowy kościół ma dostateczną ilość pomieszczeń dla aktywności dzieci i młodzieży, a także niezbędne pomieszczenia na spotkania zborowe i katechetyczne. Przedstawiciele Kościoła Metodystów, którzy uczestniczyli w nabożeństwie wyświęcającym, pozytywnie wyrazili się o wykonanej pracy i radowali się, że obiekt dalej jest domem Bożym.



Zbór Christchurch; za ołtarzem apostoł okręgowy Andrew H. Andersen

Zdjęcie na okładce: Dziewczynka na tradycyjnym świącie Shichi-Go-San w Japonii

NASZA RODZINA czasopismo kościoła nowoapostolskiego; Wydawca: Administracja Centralna Kościoła Nowoapostolskiego w Polsce
PL 81-520 Gdynia; ul. Akacyjowa 50/50 A-B; tel.: +48 58 664 9288; fax: +48 58 621 9401; e-mail: acnak@nak.org.pl; internet: <http://www.nak.org.pl>

W sprawie otrzymywania czasopisma oraz innych publikacji i informacji o Kościele Nowoapostolskim prosimy zwrócić się do Wydawcy.

Wszelkie prawa zastrzeżone; Indeks 366579; Nakład do 4500 egzemplarzy.